



W 3. kwartale 2016 r. PKB wzrósł o 2,5 proc. r/r - podał GUS prezentując szybki szacunek PKB za III kwartał 2016 r.

Komentarz dr Małgorzaty Starczewskiej-Krzysztosek, głównej ekonomistki Konfederacji Lewiatan

Stało się. Wchodzimy na ścieżkę wolniejszego wzrostu gospodarczego. Wzrost PKB w 3. kwartale 2016 r. na poziomie 2,5 proc. r/r jest najniższy od 12 kwartałów (od 3. kwartału 2013 r.). Wyraźnie widać, że nie wystarcza dosypywanie pieniędzy z budżetu (program 500+), które w większości przeznaczone są na spożycie indywidualne. Gospodarka potrzebuje trzech, a przynajmniej dwóch silnych filarów – właśnie spożycia indywidualnego, a także inwestycji i szybszej dynamiki eksportu niż importu.

Dzisiejsze dane GUS nie pokazują struktury wzrostu gospodarczego w 3. kwartale br., jednak analizując dane dotyczące sprzedaży detalicznej, produkcji sprzedanej przemysłu, produkcji budowlano-montażowej (te sektory tworzą 1/3 polskiego PKB), wymiany handlowej z zagranicą, a także sygnały płynące z przedsiębiorstw dotyczące inwestycji i towarzyszące im informacje o popycie na kredyt, a także informacje o stopniu (nie)wykorzystania funduszy unijnych, można zakładać, że wzrost PKB w 3. kwartale br.

bazował na spożyciu indywidualnym.

Inwestycje przedsiębiorstw musiały w dalszym ciągu być znacznie mniejsze niż rok wcześniej, a obawy dotyczące sytuacji w najbliższych kwartałach mogły wpływać na decyzje firm dotyczące zmniejszania zapasów. Fundusze unijne, które są podstawowym źródłem finansowania inwestycji publicznych, mimo informacji rządu o ich intensywnym uruchamianiu, nie ruszyły w sposób wspierający wzrost gospodarczy.

Dane dotyczące wymiany handlowej z zagranicą po 8 miesiącach wskazują, że eksport netto nie wpłynął na dynamikę PKB.

Obraz polskiej gospodarki w 3. kwartale 2016 r. nie napawa zatem optymizmem. Dobra sytuacja na rynku pracy – wzrost zatrudnienia i wynagrodzeń, a także ok. 6 mld zł dodatkowych pieniędzy skierowanych do gospodarstw domowych w 3. kwartale w ramach programu Rodzina 500+ nie wzmocniły w sposób znaczący skłonności Polaków do konsumpcji.

Z drugiej strony obawy przedsiębiorców o niekorzystne zmiany w regulacjach dotyczących działalności gospodarczej, z których część już się zmaterializowała, np., podatki branżowe, bardzo wysoki wzrost płacy minimalnej, narzędzia służące ograniczaniu luki podatkowej, m.in. kara do 25 lat więzienia za oszustwa i błędy podatkowe oraz sięgające 100% wysokości podatku sankcje za zaniżenie podatku VAT, wpływają na ostrożność w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Skutkuje to niższymi niż w roku poprzednim nakładami na inwestycje. „Roszady” w spółkach z udziałem skarbu państwa ten spadek inwestycji pogłębiają.

Na poprawę wyników polskiej gospodarki w 4. kwartale 2016 r. nie ma co liczyć, bo nie widać przesłanek do poprawy sytuacji w obszarze inwestycji przedsiębiorstw i inwestycji publicznych. A globalna sytuacja polityczna i gospodarcza może negatywnie wpłynąć na wyniki w naszym handlu zagranicznym.

W tym kontekście może warto, aby rząd i politycy rozważyli zmianę planów i ograniczyli realizację pomysłów, które w 2017 r. będą obciążać budżet państwa i budżety samorządowe (choćby reforma edukacji) kolejnymi wydatkami. To oznacza bowiem wzrost obaw po stronie przedsiębiorców, a może warto przypomnieć, że to przedsiębiorstwa tworzą ponad 70 proc. polskiego PKB.